

Gospodarka, bezrobocie i puste hasła

KRZYSZTOF DZIERŻAWSKI, ekspert Centrum im. Adama Smitha w Warszawie

– **Jakie są przyczyny bezrobocia w Polsce?**

– Dwie zasadnicze. Po pierwsze, bardzo wysokie koszty pracy. Składają się na nie podatki i składki ubezpieczeniowe. Gdy włączymy w to jeszcze zobowiązania socjalne, jak na przykład obowiązek opłacania zasiłku chorobowego i wynagrodzenia za okres choroby, to te koszty zbliżają się do 90 proc. płacy netto. Na tym nie koniec, bo jeszcze są urlopy, które pracodawca musi opłacać pracownikowi, oraz ogromne koszty biurokracyjnej obsługi systemu fiskalnego, czyli wszystkie PIT-y i druki ZUS-owskie. To wszystko zmusza pracodawców, zwłaszcza drobnych, do korzystania z kosztownych usług biur rachunkowych.

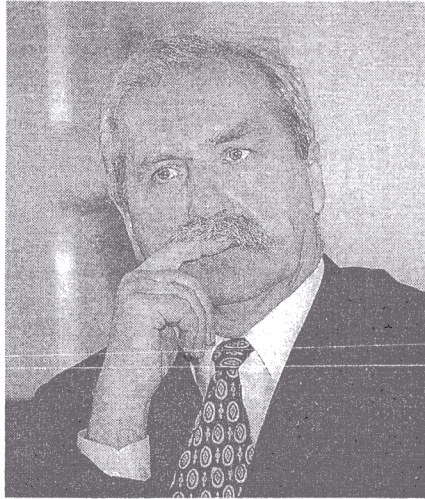
Druga przyczyna tkwi w tym, że w Polsce coraz trudniej jest prowadzić działalność gospodarczą. Nakładają się na pracodawców coraz nowe obowiązki, np. płacenia podatku VAT przez niemal wszystkich przedsiębiorców w Polsce, czyli przez ok. 2 mln osób. Z tym wiąże się konieczność zakupienia kas fiskalnych, które tak naprawdę nie są przedsiębiorcy do niczego potrzebne. Podobnie jest z pomysłami, żeby objąć wszystkich przedsiębiorców obowiązkiem rozliczania się elektronicznie z ZUS-em. To wszystko spada na barki prostych ludzi, bo większość przedsiębiorców w Polsce nie ma średniego wykształcenia. Bardzo wielu z nich, nie mogąc sprostać tym wymaganiom, po prostu zamyka firmy albo ucieka w szarą strefę.

– **Niektórzy przyczyn polskiego bezrobocia upatrują również w globalnych procesach gospodarczych. Tak na przykład interpretowane są zwolnienia w przemyśle motoryzacyjnym.**

– Zjawisko światowej recesji gospodarczej jest wątpliwe, można natomiast mówić o kłopotach branży motoryzacyjnej. Są to naczynia połączone, ale przecież to tylko nieznaczny ułamek gospodarki w ogóle. Zawsze jakaś branża jest poniżej średniej, dzięki temu inne mogą być powyżej. Jeszcze niedawno branża motoryzacyjna była beneficjentem na rynku, komentatorzy mówili nawet o zakupach ponad miarę samochodów w Polsce.

– **W ubiegłym roku rząd ogłosił Narodowy plan działań na rzecz zatrudnienia. Zapowiada się w nim walkę z bezrobociem, m.in. przez zmiany w kodeksie pracy, zmierzające do wprowadzenia „tańszych umów o pracę”...**

– Zmiany w kodeksie nie będą miały znaczenia dla rynku pracy, ponieważ przyczyny bezrobocia tkwią gdzie indziej. Manipulacje z kodeksem są raczej chwytem propagandowym oraz efektem działań wpływowego lobby pracodawców prywatnych i wielkich państwowych firm. W pierwszym przy-



ARC

padku są to bardzo wpływowi przedsiębiorcy, zrzeszeni w takich organizacjach jak Klub Kapitału Polskiego czy Business Centre Club, którzy jednak zatrudniają ok. promila wszystkich pracobiorców w Polsce. W drugim przypadku chodzi o dyrektorów kopalni, hut, a więc zakładów należących tak naprawdę do przedwczorajszego świata.

Kilka milionów miejsc pracy, które powstały w Polsce w ciągu ostatniej dekady, to są miejsca pracy w małych rodzinnych firmach. Tam stosunki pracy są niesformalizowane, a o kodeksie pracy albo nikt nie słyszał, albo go nie przeczytał.

– **Co Pan sądzi o zapisanym w Narodowym planie pomyśle modyfikacji płacy minimalnej.**

– Pojęcie płacy minimalnej jest fikcją i jako takie powinno być zapomniane. Ustawowo zapisana płaca minimalna prowadzi do tego, że przedsiębiorca, który nie jest w stanie zagwarantować pracownikowi tej sumy, likwiduje firmę, albo stanowisko pracy, i w konsekwencji mamy kolejnego bezrobotnego. Chyba lepiej jest, żeby potencjalny bezrobotny pracował i zarabiał mniej, niż żeby nie pracował i nie zarabiał w ogóle.

– **Czy rządowy plan walki z bezrobociem nie przyniesie żadnych efektów?**

– Obciążenia fiskalne nakładane na pracę stanowią trzecią część wszystkich publicznych dochodów w Polsce. Jeśli ktoś poważnie chciałby zmniejszyć te obciążenia, musi w sposób rewolucyjny zmienić cały system dochodów publicznych. Ale nikt nie ma zamiaru tego robić. Dlatego narodowe programy i plany to puste hasła. Nie kryje się za tym żaden realny zamiar, ponieważ reforma, o której mówię, jest bardzo trudna do przeprowadzenia i wymaga ogromnej odwagi politycznej, a najpierw intelektualnej.

– **Żadna siła polityczna nie przymierza się do tego?**

– Żadna. Mówi się, że trzeba zmniejszyć podatek dochodowy od osób prawnych i fizycznych, ale przecież obydwa podatki są zupełnie obojętne dla rynku pracy. Natomiast, żeby zmienić system finansowy, trzeba zakwestionować reformy, które z taką wielką wrzawą wprowadzano, i jednocześnie przyznać, że były one błędem.

– **Błędne reformy wytkną na pewno ci, którzy przejmą władzę po jesiennych wyborach.**

– Nie byłbym tego taki pewien. SLD nic nie zmieni, bo to są reformy ich autorstwa, które premier Buzek wyjął z szuflady Millera.

– **Dziękuję bardzo za rozmowę.**

Rozmawiała ALICJA WYSOCKA